ROK XLVIII. Nro 249.

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 10 Listopada 1868. Wtorek. Dnia 29 Października (10 Listopada) 1868.

Rano ciepła st:5, w połud: c. st: 6
Wysokość wody st: 2 c. 2 (przybywa) | Stan barometru: na deszcz. | Wschód Słońca g. 7 m. 13
Zachód „ „ 4 „ 15 | Jutro, Śgo Marcina Biskupa.

Prenumerata Kurjera Warszawskiego, wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop: 80; półrocznie rs. 2 kop: 40; kwartalnie rs. 1 kop: 20; miesięcznie kop: 40; za odnoszenie do domu, dopłaca się kop: 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop: 5. Na prowincji i w Cesarstwie, rocznie rs. 8; półrocznie rs. 4; kwartalnie rs. 2 z kopertami.— Adres Redakcji: Plac Teatralny, Nro 473 lit: C; dom W. L. Zabłockiej.

— Jutro przypada Śgo Marcina Biskupa, pod którego wezwaniem istnieje jeden z najstarożytniejszych kościołów w naszem mieście, przy ulicy Piwnej. W przyszłą więc niedzielę, to jest dnia 15go b. m., w kościele pomienionym, na cześć tego Świętego, odprawiać się będzie nabożeństwo odpustowe.

W Imieniu Najjaśniejszego
ALEXANDRA II-go,
Cesarza i Samowładcy Wszech Rossji,
Króla Polskiego,
Wielkiego Księcia Finlandzkiego,
etc., etc., etc.,
Komitet Urządzający w Królestwie Polskiem.

Na zasadzie Najwyżej zatwierdzonej uchwały Komitetu do spraw Królestwa Polskiego z dnia 10go września 1868 roku, Komitet Urządzający, na przedstawienie Członka Zawiadującego czynnościami Komitetu, postanowił i stanowi:

1) Moc obowiązująca Najwyższego Rozkazu z dnia 22 września 1866 roku, wyrażonego w postanowieniu Komitetu Urządzającego z dnia 8 (20) października tegoż roku, o porządku wypłaty wynagrodzenia likwidacyjnego z ordynacji hrabiego Zamojskiego, rozciąga się do ordynacji hrabiego Wielopolskiego; i

2) Wykonanie niniejszego postanowienia, które zamieszczone być winno w Dzienniku Praw, wkłada się na Kommissję Centralną Spraw Włościańskich i Likwidacyjną, tudzież na Prezesa Banku Polskiego.

Działo się w Warszawie na 268 posiedzeniu dnia 4 (16) Października 1868 r.

Namiestnik w Królestwie,
Jenerał-Feldmarszałek (podp.) Hr. *Berg.*
Członek-Zawiadujący czynnościami Komitetu Urządzającego, Senator (podp.) J. *Sołowjew.*
(Dz. War.)

— *Rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych, z dnia 21go października 1868 r.*—Zważywszy: że gazeta *Moskwa*, pomimo dwukrotnego wstrzymania jej wydawnictwa i pomimo danych jej następnie dwóch nowych ostrzeżeń, nie przestaje trzymać się poprzedniego, ostrego i nadzwyczaj nieumiarkowanego kierunku, który prowadzi niezbędnie do obudzania nienawiści pomiędzy plemionami i do rozdrażnienia przeciw czynnościom władz rządowych (artykuły wstępne w NNr 128, 136, 141, 154, 155, oraz artykuły działu prowincjonalnego w NNr 114 i 134), i że takie nieustanne nadużywanie mowy wyrażonej za pomocą druku, z powodu szkodliwych ztąd następstw, nie może być cierpiane,—Minister spraw wewnętrznych, na zasadzie p. II Najwyższego ukazu z 6go kwietnia 1865 roku i art. 29 rozdz. II Najwyżej zatwierdzonego w tymże dniu zdania rady państwa, oraz zgodnie z opinją rady zarządu głównego spraw prassowych, *postanowił:* dać trzecie ostrzeżenie gazecie *Moskwa*, w osobie redaktora wydawcy, radcy dworu Aksakowa, i wstrzymać to wydawnictwo na *sześć* miesięcy. (Dz. War.)

— *Kommissja Rządowa Sprawiedliwości* podaje do publicznej wiadomości, że Komitet Urządzający w Królestwie Polskiem, postanowieniem z dnia 31 sierpnia (12 września) r. b. na 264 posiedzeniu zapadłem, darowiznę summy rs. 1,500, na fundusz wieczysty dla kościoła parafijalnego w Makowie, powiecie pułtuskim, aktem urzędowym z dnia 11 (23) maja 1863 r. przez Alojzego Sandbang, uczynioną, w myśl art. 910 K. C., z zachowaniem praw osób trzecich i pod warunkami w akcie darowizny wyrażonemi, zatwierdził. (Dz. War.)

Dyrekcja Dróg Żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej.

Podaje do powszechnej wiadomości, że od włącznie dnia 3/15 b. m., trzy pociągi osobowe, tygodniowo, mianowicie: w niedzielę, wtorki i piątki, kursować zaczną między Aleksandrowem i Ciechocinkiem.

Każdy z tych pociągów, wychodzić będzie z Ciechocinka o godzinie 8-ej z rana, a po połączeniu się z pociągiem idącym z Aleksandrowa, przybędzie do Warszawy o godzinie 3-ej po południu.

W odwrotnym kierunku, czyli z Aleksandrowa do Ciechocinka, wychodzić będzie w też same dni o godzinie 8-ej wieczorem, to jest po nadejściu pociągu, wyprawianego z Warszawy codziennie o godzinie 1-ej minut 33 po południu. Zaprowadzające się jak wyżej pociągi między Aleksandrowem a Ciechocinkiem, składać się będą tylko z powozów II, III i IV klassy.

Warszawa, dnia 22 Października (3 Listopada) 1868 r. —7680—

— ☞. Kto nie uląkłszy się szkaradnej słoty, nie polenił się przyjść wczoraj do Resursy Obywatelskiej, ten pewno nie żałował swojej fatygi i spędził parę godzin prawdziwie przyjemnie, zapomniawszy o wszel-

kich słotach, kłopotach i ludzkich utrapieniach. Bo też to i miło podczas takiej niepogody siedzieć sobie wygodnie w ciepłej i dobrze oświeconej sali i choć na krótki czas zapomnieć o tem, że w tej samej chwili mnóstwo innych ludzi klapie po błocie i moknie na ciemnych ulicach.

— Ba!—odpowiedzą mi na to,—taką wygodę każdy i w domu u siebie znaleźć potrafi.

Zgoda, ale nie znajdzie tego, co było właśnie celem wczorajszego zebrania. Porządny lokal i rzęsiste gazowe oświetlenie, były tylko dodatkiem usposabiającym do należytego otrzymywania wrażeń duchowych.

Równie jest niewątpliwem oddziaływanie naszego cielesnego usposobienia na umysł, jak nawzajem wpływ nastroju duchowego na organizm cielesny.

Założę się z wami, kochani czytelnicy, że najzapaleńszy wielbiciel muzyki nie zdołałby się zachwycać choćby pieniem samych Cherubów, gdyby mu wypadło ich słuchać, stojąc po kostki w błocie, lub szczękając od zimna zębami.

* * *

Ale takem się rozgadał o rzeczach dodatkowych, żem jeszcze do głównej nie przystąpił. Ale to już, widać taka moja natura. Właściwieby wypadało udrapowawszy się, że tak powiemy, w wytarte kommunały, powkładać z gracją wszystkim wieńce laurowe, wymienić ilość przywoływań i basta.

Zyskałbym może wtedy miano „*traktującego z całą godnością*“ przedmiot, o którym mówić zamierzam.

Wartoby o tem pomyśleć.

Ale nim co będzie, przystąpmy do rzeczy.

* * *

Wczorajszy wieczór muzykalny w Resursie Obywatelskiej uraczył nas muzyką właśnie taką, jakiej oddawnaśmy pragnęli i jakiej rozpowszechnienia u nas najgoręcejbyśmy życzyli.

Jeżeli to jest prawdą, że każda rzecz nowa jest wynikiem potrzeb społeczeństwa, to cieszyćby się należało, że społeczeństwo nasze na tę drogę wstępuje i przenosi pokarm posilny nad piankowe popisy indywidualne. Prawie równoczesne uorganizowanie się koncertów symfonicznych i tych, których szereg wczoraj się rozpoczął, zdaje się świadczyć wymownie o tej pożądanej zmianie w smaku naszej publiczności.

Oby tylko ta sama publiczność zechciała poprzeć zacne trudy i usiłowania artystów, a tem samem przyczynić się do podniesienia u nas sztuki.

Koncert się ropoczął kwintetem (B twarde) Mendelssohna Bartholdy. Ze czterech części ten piękny kwintet składających, dwie środkowe najwięcej są zajmujące.

Zwykle kompozytorowie swe błyskotliwe dowcipy w „Allegro“ wkładają. Tu zaś przeciwnie,—Mendelssohn je w „Andante scherzando“ umieścił. Wygląda to tak, jak gdyby poważny flegmatyk strzelał racami dowcipu, u nas to nazywają: „z cicha pęk“.

Śliczny to sprawia efekt i jest bardzo oryginalnem.

„Adagio“ tak jest rzewnem i wzniosłem, że się go nasłuchać niepodobna.

„Adagio“ Mozarta przez kwintet smyczkowy z tłumikami odegrane, chociaż bardzo piękne, wiele jednak straciło na tem, że było oderwanem od całości. Tłumiki są środkiem, który tylko przez kontrast właściwy efekt wywiera. Tu zaś kontrastu być nie mogło, bo ustęp od całości był oderwanym.

Ale największą osobliwością na koncercie były kwartety wokalne.

Rodzaj ten muzyki tak zagranicą rozpowszechniony, u nas jest prawie nowością. Bo chociaż niekiedy, za sprawą tegoż samego pana Studzińskiego, podobne kwartety na estradzie się ukazywały, to było tak rzadko i tak dawno, że publiczność już o tem i zapomnieć mogła.

A pan Studziński, wielkie u nas na tem polu położył zasługi, gdyż wytrwale, gorliwie, a umiejętnie ten rodzaj muzyki uprawia.

Wszystkie też wczoraj wykonane kwartety wokalne, ogólnie bardzo się podobały, zacząwszy od „Śpiewu na cześć muzyki“ Meyerbeera, aż do „Chóru myśliwych“ Thomasa.

Wszystkie bardzo starannie były wykonane, mianowicie owo czule serenadowe „Pożegnanie“ Abta.

Nie wątpimy, iż przy częstszem występowaniu, kwartet ten jeszcze bardziej się wydoskonali.

Do urozmaicenia wczorajszego koncertu, wiele się przyczynił śpiew panny Jaroszewiczówny, uczenicy Instytutu Muzycznego.

Przy całem zalęknieniu i żenowaniu się, właściwych pierwszemu publicznemu wystąpieniu, panna Jaroszewiczówna zadziwiła nas, nie tylko głębokiem pojęciem intencji kompozytora, lecz i umiejętnem, a niekłamanem cieniowaniem uczucia. Pod tym względem tak wybornie „Mazurek“ Chopina wykonała, że niejedna wytrawna artystka pozazdrościć by jej mogła.

— Jutro, jako w dzień imienin ś. p. Marcina *Świdzińskiego*, obywatela m. Radoma, odbędzie się Wotywa żałobna w kościele Sgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, o godzinie 8ej rano; na którą w nieobecności żony, syn zmarłego, Przyjaciół i Znajomych, zaprasza. — 7,674. — (46,876.)

—W Środę, dnia 11 b. m., jako w rocznicę śmierci ś. p. Feliksa *Skarżyńskiego*, Pułkownika Gwardji b. wojsk polskich, odprawiane będą Msze Święte w kościele Sgo Karola Boromeusza, począwszy od 8ej rano, Wotywa zaś o godz: 10tej; na które Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zmarłego, zaprasza się. — 7,675. — (16,875.)

— Jutro, to jest we Środę, dnia 11go b. m., o godzinie 10ej rano, odbędzie się w kościele parafijalnym Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, żałobna wotywa, za dusze ś. p. Wojciecha i Gustawa *Wołowskich*. —7661—(16,867.)

— Józefa z Jasińskich *Kaun*, żona Ławnika Magistratu miasta Warszawy, po długiej słabości, opatrzona ŚS. Sakramentami, wczoraj zakończyła życie, przeżywszy lat 32. Nabożeństwo żałobne odbędzie się jutro o godzinie 8ej rano. Wyprowadzenie zwłok nastąpi we czwartek, o godzinie 3ej po południa, z kościoła Śtej Anny przy ulicy Krak.-Przedmieście. —7693—(16,859.)

— Marjanna z Szwejgerów *Kowalewska*, przeżywszy lat 80, po ciężkich i długich cierpieniach, zakończyła życie w d. 9 b. m. Pozostałe dzieci, i wnuki, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok, z kościoła Śtej Anny, Matki N. M. P., na Krak:-Przedm:, jutro (we Środę), o godz: 4ej po południu, na cmentarz powązkowski odbyć się mające. —7681—(16,855)

— Jadwiga z Pomianowskich *Rolbiecka*, obywatelka ziemska, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona ŚŚ. Sakramentami, przeniosła się do wieczności w d. 7-m b. m., przeżywszy lat 30. Pozostały mąż, matka, bracia, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na wyprowadzenie zwłok w d. 11 b. m. o godzinie 2-giej po południu z kościoła parafialnego Ś-go Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, na cmentarz powązkowski, odbyć się mające, oraz na nabożeństwo żałobne w dniu 13-m b. m., to jest w piątek o godzinie 10-ej z rana, w kościele parafjalnym Nawiedzenia Matki Boskiej, przy ulicy Leszno. —7685—(16823)

— W tych dniach, rozstał się z tym światem w Krakowie, Karol *Otwinowski*, towarzysz sztuki drukarskiej, w drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego.

— Onegdaj o godzinie 4ej po południu, w kościele ewangelicko-reformowanym przy ulicy Leszno, Jks. Super-Intendent Spleszyński, pobłogosławił związek małżeński, p. Aleksandra *Stejnmana*, kupca tutejszego, z panną Joanną *Druzbabel*.

— Onegdaj o godzinic 6½ po południu, w kościele parafijalnym Panny Marji, na Nowem-Mieście, Jks. Walichnowski, wikarjusz miejscowy, pobłogosławiał związek małżeński, pana Józefa *Centkowskiego*, obywatela, z panną Antoniną *Święcką*. Amatorowie pod dyrekcją p. Pawlewskiego, wykonali „Veni Creator“ Sandmana i marsz Małgockiego. Na organie akompanjował p. Józef Jarecki (ojciec).

— We wczorajszym *Kurjerze Warszawskim*, z okazji przedstawionej w Sobotę zeszłą opery „Cérulik Sewilski,“ wspomniano, iż do takiegoż libretta oprócz Rossiniego, napisał także muzykę Paisiello. Nadmieniono dalej, iż w r. 1809 wykonano kilkakroć w Warszawie, jedną z oper wyrażonego wyżej kompozytora t. j. Fraskatankę, i nakoniec zrobioną została uwaga, że wykonanie utworu tego nie musiało być świetnem, teatr bowiem ówczesny rozporządzał nader małemi środkami. Winniśmy szczegóły te wyjaśnić. Oper Paissiela przedstawiono na scenie warszawskiej 6, a mianowicie: Sługa panią (1780 r.), Fraskatanka (dnia 13 Lipca 1782 a nie 1809 r.); Filozofowie wrzekomi (t. j. nieznani, 1790 r.), król Teodor (1799), wszystkie tłómaczył Wojciech Bogusławski; dalej przedstawiono operę „Wieśniaczka dowcipna„ (1804 r. tł. Osiński) i „Nina“ (tł. Pękalski w r. 1809). Wystawienie Fraskatanki jak na ową epokę t. j. przed 86ma laty było świetne; ślad tego mamy w dziejach teatru Bogusławskiego. Pisze on, iż śpiewacy przejezdni włoscy dali w r. 1782 w Warszawie trzy opery, wtedy najnowsze, a między temi i Fraskatankę. Opera ta wielce się podobała, umyślił przeto przyswoić rodzinnej mowie dzieło pomienione. Szczęściem (słowa Bogusławskiego), dla ówczesnych polskich śpiewaczek, niewielka zachodziła trudność w zastąpieniu włoskich a tenorzyści nasi nierównie lepszą mimiką słabość głosów swoich nagrodzić mogli. Rolę zaś buffo caricato (Fabrycego) sam grał Bogusławski. Wyuczył opery doskonale kapelmistrz Gaetano. „Nie przystoi mi (kończy Bogusławski), opisywać wrażenia, jakie ta opera sprawiła. Żyją jeszcze osoby pamiętające ten pierwszy tryumf,“ i t. d. Fraskatanka na scenie warszawskiej nie kilkakroć, ale 62 razy graną była z wielkiem powodzeniem. Stanowiła ona pierwszy przykład wystawienia w polskim języku opery z wielkiemi arjami i finałami.

— Z dalszego ciągu statystyki fabryk tutejszych za r. 1867, pomieszczanej obecnie w Gazecie Handlowej dowiadujemy się, że zakłady przerabiające płody zwierzęce to jest garbarnie, białoskórnie, fabryki świec stearynowych, woskowych, łojowych i mydła, oraz wyrobów sitarskich, włosiennic, kleju i sera wyprodukowały w roku zeszłym płodów ogólnej wartości za 3 miljony rsr. Większość atoli owej summy, przypada na wyroby garbarskie, świece stearynowe, łojowe, oraz mydła. Ogólna produkcja zakładów przerabiających płody kruszczowe i ziemne wynosiła rsr. 6,000,000. Rezultat ten, względnie do potrzeb jakie kraj nasz rolniczy objawia jest nader małym. A przyczyną główną niemożności rozwinięcia się tego rodzaju przemysłu, naszem zdaniem jest nietyle brak kapitału, ale brak odwagi do fabrycznych przedsiębierstw. Co do ugrupowania się fabryk w kraju, Gazeta Handlowa objaśnia, że fabryki wyrobów wełnianych i bawełnianych, utrzymują się szczególniej w gubernji petrokowskiej, a w części i warszawskiej, oraz kaliskiej. Przemysł znów cukrowniczy najsilniej jest rozwiniętym w gubernji warszawskiej. Zakłady zaś przerabiające inne płody roślinne, rozsiane są po wszystkich okolicach kraju.

— Komedja V. Sardou „Nasi najserdeczniejsi,“ wybrana na benefis dla pani Modrzejewskiej, przedstawioną będzie, w początkach przyszłego tygodnia.

— W izbie felczerskiej pana Kleszczyńskiego, na Podwalu, zaprowadzoną jest nowość, która przez wzgląd na wygodę i bezpieczeństwo bród golonych, powinnaby i po innych razurach być zaprowadzoną. Są to ruchome, na sztycach żelaznych, osadzone z tyłu krzeseł poduszeczki aksamitem i włosiem wysłane. Gość siadając do golenia, opiera głowę, tak, jak to bywa przy fotografowaniu, i głowa jego staje się nieruchomą, przez co i broda na szwank nie tak łatwo się naraża.

— Z powodu dwukrotnej wzmianki w „Kurjerze Warszawskim“ o ekscentrycznem wyklejeniu pokojów, przypominamy sobie, że przed kilkunastu laty w handlu pana Mioduszewskiego, przy ulicy Rymarskiej, jeden z pokojów gościnnych wyklejony był scenami humorystycznemi, wychodzących wówczas illustracji francuzkich: „Journal pour rire“ i „Journal amusant“. Wesołe te sceny, skutecznie na apetyt gości oddziaływały.

— Matejko pracuje bez wytchnienia nad nowym wielkim obrazem historycznym. Gryglewski ukończył wnętrze najdawniejszego z kościołów krakowskich Śgo Idziego, które w tych dniach ma wysłać do Warszawy. Wielki jego obraz przedstawiający katedrę krakowską zewnątrz, przybył w tych dniach z wystawy drezdeńskiej, gdzie chlubne uzyskał odznaczenie. Brandt bawi chwilowo w Krakowie. Kotsis powrócił niedawno z wycieczki w góry, gdzie zbierał materjały do rodzajowych obrazów. Wyszedł tu przedruk „Wieczorów w Ojcowie“, z drzeworytami, rysunku Walerego Eliasza. Artysta nasz Izydor Jabłoński, wybiera się w krótce do Warszawy, gdzie otrzymał zaproszenie do ozdobienia freskami jednej ze świątyń tamtejszych. W ogóle artyści tutejsi zajęci są pracą, gdyż za parę miesięcy nastąpi doroczne otwarcie wystawy sztuk pięknych.

— *Sprawozdanie zeszło-tygodniowe Giełdy Warszawskiej.* Ruch w papierach publicznych mniejszy znowu był w ubiegłym aniżeli w tygodniu poprzednim. Listy zastawne kupowano z różnem powodzeniem, zawsze jednakże więcej pierwszej aniżeli drugiej serji, czem się działo, że kurs listów pierwszej serji podniósł się o $\frac{1}{2}$% (z $84\frac{1}{12}$, $83\frac{3}{4}$ na $84\frac{1}{6}$, $83\frac{5}{6}$), a serji drugiej obniżył się o $\frac{1}{3}$% (z $80\frac{1}{12}$, $79\frac{7}{12}$ na $79\frac{3}{4}$ $79\frac{1}{4}$). Listy likwidacyjne mało były ofiarowane, nie przybywa ich prawie nic z pierwszej ręki, a że blizkość terminu losowania i kuponu spekulację zaostrza, przeto nic dziwnego, że się kurs ich podniósł o $\frac{5}{6}$, $\frac{2}{3}$% (z $67\frac{2}{3}$, $67\frac{1}{3}$ na $68\frac{1}{2}$, 68). — Pięcioprocentowych biletów Cesarstwa na początku tygodnia poszukiwano i płacono po znacznie wyższych aniżeli petersburgskie, kursach, w końcu zaś pozostały ofiarowane; metalików czteroprocentowych daremnie prawie poszukiwano, bo bardze małe tylko summy zjawiły się do tranzakcji, chociaż je wysokim kursem opłacano.—Premjowa pożyczka ciągle u nas rzadka, kursa jej zresztą tak w Berlinie jak w Petersburgu tak są wysokie, że trudno potrzebne summy sprowadzić. Oprócz większej summy pierwszej emisji na późniejszą dostawę po bardzo wysokim kursie (137%) sprzedanej, pojawiły się tylko małe kwoty, które zawsze chętnych znalazły nabywców po podwyższonym od zeszłotygodniowego kursu o $\frac{1}{2}$, $\frac{3}{4}$%.— Z akcji kolei żelaznych zakupiono bydgoskie w mniejszej jednakże ilości aniżeli tygodnia poprzedniego, sztuk z całkowitym nienaruszonym talonem dywidendowym już przestano poszukiwać; różnica kursowa pomiędzy pięciosetnemi i storublowemi sztukami jednakże jeszcze się zachowuje, kurs ogólny zaś obniżył się o $\frac{1}{2}$, $\frac{1}{3}$%, Terespolskie akcje placono o $\frac{1}{3}$ $\frac{1}{2}$% wyżej nad kurs tygodnia poprzedniego, mało ich jednakże dostarczono, kwoty zaś pojawiające się zawsze chętnych znajdują nabywców. O akcje warszawsko-wiedeńskie, ani dawniejsze ani pierwszeństwa, nikt u nas na giełdzie się nie dopytuje, te ostatnie u nas wcale nawet nie są jeszcze znane. G. H.)

— *Sprawozdanie zeszłotygodniowe o zbożu i produktach. Pszenica.* Dowozy były średnie, a sprzedaż do Cesarstwa mała. Ogólną podwyżkę cen w tygodniu zeszłym przyjąć można o 15—22 kop. Płacono za dobrą wyborową 7 rs. 20 kop,; za dobrą 6 rs. 60 kop.—6 rs. 90 kop., za średnią 6 rs.—6 rs, 50 kop., za poślednią 5 rs. 62 kop.—6 rs. *Żyto.* Dowozy także były średnie, a kupujących dla Cesarstwa mało. W ciągu ostatnich kilku dni, z powodu wiatru bezustannie prawie u nas panującego, młynarze znaczne zakupy poczynili i dla tego ceny o 22 kop. się podniosły. Płacono 5 rs. 55 k. *Jęczmień.* Prawie nic w tygodniu upłynionym nie dowieziono, lecz ponieważ na składach znajduje się dość wielka ilość jęczmienia, a kupujących jest mało, ceny się nie podniosły. Płacono 4 rs. 50 kop. do 4 rs: $87\frac{1}{2}$ k.— *Owies.* Z powodu większych dowozów, ceny o 15—20 kop. się obniżyły. Płacono 2 rs. 85 k.—3 rs.—*Groch* polny 5 rs. 40 k.—6 rs.—*Okowita.* Dla złych dróg w ostatnich dniach dowozy okowity były mniejsze i z tej przyczyny ceny o $1\frac{1}{2}$—2 k. na garncu się podniosły. Płacono 1 rs. $6\frac{1}{2}$ k.— 1 rs. 9 k.—*Cukier.* Usposobienie w tym produkcie jest ciągle przy obniżeniu, a obroty są bardzo ograniczone. Ceny poniżej notowane odnoszą się do sprzedaży cząstkowej, o tranzakcjach większych nic nie słychać. Płacono: za Hermanów rs. 4 k, 20; za Ostrów, Guzów, Sanniki, Łyszkowice i Oryszew po rs. 4 k. $12\frac{1}{6}$; za Majerhoff, Walentynów i Dobrzelin po rs 4 k. 5; za Elżbietów, Konstancję i Leonów po rs. 4; za Rytwiany i Leśmierz po rs. 3 k. 90; za Łuków rs. 3 k. 65.—Za mączkę w kawałach po rs. 3 k 30— 3 rs. k. 45, mieloną po rs. 3 k. 30 za kamień 24 funt. Nadchodzące transporta nowej kampanji przy niewyczerpaniu dawnych zapasów, wywierają nacisk na ceny. (G. H.)

— Przed kilku dniami w Krakowie, dziecię dwuletnie wypadło z okna drugiego piętra wprost na flizy chodnika i byłoby niezawodnie śmierć znalazło, gdyby stojący przed bramą robotnik nie chwycił go w ramiona, a tak nietylko się nie zraniło, ale najmniejszego nawet nie doznało wstrząśnienia. W innem miejscu znów dziecię półtoraroczne napiło się roztworu kamienia piekielnego (1 część saletranu srebra na 4 części wody) spieszne podanie rozczynu soli kuchennej ocaliło mu życie. Zwracamy uwagę czytelników, że to jest jedyny środek zaradczy przeciw tej silnej truciźnie, z którą, pracujący w zakładach fotograficznych dziś tak łatwo spotkać się może.

— Wczoraj pomiędzy godziną 11 a 12tą wieczór, na ulicy Gnojnej, w sklepie towarów bławatnych wybuchł ogień, jak się domyślać należy z nieostrożności. Po przybyciu jednak straży ogniowej, ogień przytłumiono wkrótkim czasie, straty są znaczne, bo do 9,000 rs. dochodzą.

— D. 7 b. m., Ustin Kuryłow, żołnierz Keksholmskiego Cesarza Austrjackiego pułku grenadjerów, pracujący przy restauracji pałacu Prymasowskiego, przez nieostrożność uciął toporem znajdującemu się tamże również na robocie żołnierzowi tegoż pułku, Konstantemu Panin, dwa palce u ręki i część trzeciego. Panin odesłany został na kurację do szpitala wojennego Aleksandrowskiego. (G. P.)

— P. Tomasz Le Brun, autor kilku komedji drukiem ogłoszonych, napisał nową komedję w 3-ch aktach, wierszem, p. n. „Alina i Laura“.

— W zakładzie fotograficznym pp. Klocha i Dutkiewicza zdjęta została fotografja artystki teatru krakowskiego pani Modrzejewskiej.

— Słyszeliśmy, iż niezadługo przybyć ma do naszego miasta towarzystwo gimnastyków, którzy obok obrazów żywych, zamierzają dawać widowiska.

— Widzieliśmy znowu nowy figiel z Wiednia przywieziony. Jestto medalion, we wnętrzu którego znajduje się fotografja, przedstawiająca niewiastę zajętą krzyżową robotą. Fotografję tę ogląda się za pomocą szkiełka mikroskopicznego. U góry medalioniku mieści się sprężynka za przyciśnieniem której widać jak ręka pracownicy podnosi się, i zniża, co sprawia złudzenie takie, jak gdyby żywa osoba robotę wykonywała.

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“ od Z. rs. 10, dla rodziny M. K.

Łowicz d. 8 listopada. — W poprzedniej korrespondencji wspomniałem o mającem się dać widowisku na rzecz nieszczęśliwych wdów i sierot tutejszych. a że w d. 14 z. m. wynikły pożar o godz. 11 wieczorem, przy ulicy Długiej i Wałowej, zniszczywszy cztery possessje, przyczynił więcej jeszcze ofiar, których nędza sama przemawiała o wsparcie: dwukrotnie t. j. w d. 15 i 18 z. m. odegrano sztuki następujące: komedja „Sędzia pokoju“, “Sędziwoj“ i „Terno v. Panna na wydaniu“ komedjo-opera. Główne role przypadły pannie A. K. (córka Brzuchalskiego) i p. W. S. (sędzia pokoju i Brzuchalski). Dochód okazał się dość szczupły. Po odtrąceniu na różne koszta niezbędne, pozostałe rsr. 18 kop. 96, rozdzielono w ten sposób, iż dlą 3ch wdów z dziećmi przypadło rsr. 10 kop. 96, a dla pogorzelców rsr. 8. O losie tych biednych istot wartoby gorliwiej pomyśleć! Czyby Rada Opiekuńcza Zakładów Dobroczynnych tutejszych nie mogła zająć się urządzeniem jakiej zabawy (np. Loterji fantowej, wszak fantów dałoby się nazbierać), którąby uprzyjemniając nam porę obecną i dla dotkniętych klęską nie była bez korzyści?

Miasto nasze liczące około 6000 ludności stałej, przyzwyczajonej przez częste stosunki z Warszawą do wygód i przyjemnostek, domaga się gwałtem zaprowadzenia chodników asfaltowych, lub przynajmniej rozszerzenia i polepszenia dawnych na najbardziej uczęszczanych ulicach, gdyż szczegolniej przy nadcho-

dzącej porze roku, dla przechodniów są one bardzo niedogodnemi.

Kiedyś myślano o wyprowadzeniu dwóch ulic nowych, a to w celu łatwiejszej kommunikacji w mieście: i toby było bardzo na ręke, gdyż zniósłszy błotnisty przesmyk, łączący ulicę Glinki z rynkiem Nowego miasta, możnaby wprost z ulicy Piotrkowskiej, pomiędzy posiadłościami pana B. (mydlarz) i p. C. (zdun) przez plac poprowadzić trakt bity, postępując ulicą Glinki, Koński targ aż do samej poczty, przyczem wypadnie zrobić przesięcie ogrodu jeneralskiego (własność p. G.). Tak przybyłaby jedna ulica. Drugą możnaby przeprowadzić obok kościoła popijarskiego, róg ulicy Zduńskiej i rynku Starego Miasta, przez dziedziniec i ogród tejże posiadłości aż do ulicy Glinki, a wtedy place i strona tak piękna, jak są ulice: Koński targ i Glinki, mogłyby się pomyślniej zabudowywać.

Łowicz dziś miasto przeważnie rolnicze, pod względem przemysłu, mogłoby innego trochę życia nabrać, gdyby tylko stale się wzięło do wykonania projektu o którego przyprowadzeniu do skutku już kilku przedsiębierców tutejszych debatowało. Wszak sama pozycja przy kolei, wielką już przedstawia gwarancję! Mówię tu o założeniu jakiej fabryki. Zabudowania i sam Hotel Polski miano stosownie na cukrownię przeistoczyć. Czyniono już niektóre ku temu kroki; lecz chęci dobre jakoś zawsze na niczem pełzną!

Domów murowanych i drewnianych w tym roku kilka nam przybyło, a nawet przy trakcie warszawskim obok dawnej drogi wiodącej do Nieborowa, wzniesiono z muru pruskiego domek, tak nazwany „Waga 3-ch Cukrowni“ którego przeznaczenie sama nazwa oznacza.

Literaturą dosyć się zajmujemy. Na pismach perjodycznych nam nie zbywa, a nawet otwarcie chociaż na małą skalę księgarni, wielceby się nam przydało gdyż Czytelnia J. H. za zbyt przestarzałe dziełka zawierająca, a do tego niekompletne (brak kartek), jakoś naszym potrzebom i wymaganiom nie czyni zadość.

Wincenty *C.*.

— Oto wyjątek ze sprawozdania o wystąpieniu p. Bakałowiczowej na lwowskim teatrze w dramacie „Montjoye“ w roli Cecylji. „W pięcioaktowym dramacie Feuilleta „Montjoye“, odegranym dnia wczorajszego, wystąpiła p. Wiktorja Bakałowiczowa, artystka teatrów warszawskich, w pierwszej gościnnej roli, jako Cecylja, młoda, naiwna córka Raula Montjoye, bankiera paryzkiego. Podawszy już dawniej osnowę dramatu i omówiwszy grę naszych artystów, poświęcamy niniejszą recenzję prawie wyłącznie gościnnemu występowi pani Bakałowiczowej, który pod każdym względem na szerszą zasługuje nawet wzmiankę, niż to uczynić zdołamy przez wzgląd na szczupłe w tej mierze ramy pisma naszego. — P. Bakałowiczowa jest bezsprzecznie artystką pierwszorzędną, co też zaraz w pierwszej chwili wystąpienia jej na scenę było widocznem. Rolę głęboko wystudjowaną oddała w najdrobniejszych odcieniach z przejmującą prawdą; każdy krok jej, każdy ruch, każda silniejsza lub słabsza intonacja, były przed wykonaniem dobrze rozbierane i dla tego czyniły też na widzu wrażenie artyzmu prawdziwego, który głęboko bada charakter, zanim go na scenie odźwierciedli. Gra, jako całość, stopniowała się coraz bardziej i doszła w akcie trzecim do punktu kulminacyjnego w chwili, gdy Cecylja na widok krwią zbroczonego kochanka, pada zemdlona. To też publiczność w słusznem ocenieniu gry, okrywszy artystkę kilkakrotnie rzęsistemi oklaskami, wywołała ją trzykrotnie po trzecim akcie“. Przy tej sposobności, sprawozdawca oddaje pochwały grze w tejże samej roli miejscowej artystki panny Romany Popielówny, która według słów sprawozdawcy, jakkolwiek co do artystycznego ukształcenia stoi niżej od pani Bakałowiczowej, współzawodniczy z nią jednak, obok dobrego zrozumienia roli, właściwą swojej osobistości naiwnością.

— Dnia 6go b. m. pociąg kolei żelaznej północnej (wiedeński), uległ kilkogodzinnemu opóźnieniu, skutkiem spotkania się dwóch pociągów pod Pohl za Oświęcimem. Pociąg towarowy wpadł na pociąg mięszany, skutkiem czego, pociąg osobowy pocztowy musiał się zatrzymać w drodze. W pociągach, które spotkały się z sobą, zgruchotano 14 wagonów i 3ch ludzi ze służby jest ranionych.

— W Kołomyi, temi dniami odegrał pan Józef Odrzywolski, gitarzysta, koncert, przy współ-udziale muzyki miejskiej, na korzyść pogorzelców Stanisławowa, w czasie którego, p. J. T. deklamował wiersz Pola „Wachmistrz Dorosz“.

— W Gnieznie zgorzałą ulicę żydowską i jej przedłużenie do przyszłego dworca, mają nazwać ulicą „Horna,“ na część naczelnego prezesa.

Zaonegdaj, jak donieśliśmy, odbyła się w auli Szkoły Głównej, w obec Rektora, professorów i studentów, pierwsza prelekcja nowo-mianowanego lektora języka włoskiego p. *Lazzariniego.* Pan Lazzarini mówił po francuzku. Przebiegłszy treściwie historję literatury włoskiej, wykład swój pełen jasności, wygłoszony piękną wymową, zakończył wskazaniem, czem na następnych prelekcjach zajmować się będzie.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Mowa króla pruskiego, przyjętą była w Anglji, jako zakład pokoju. „Główny interes mowy tronowej“ mówi poważny organ, „Times“ „polega naturalnie na zewnętrznych stosunkach. Zapewnienie, że stosunki te z każdem mocarstwem, są zaspokajające i przyjazne, można uważać za konwencjonalny okólnik, ale wzmianka przychylna o Hiszpanji, w jej obecnem położeniu, zasługuje na szczególniejszą uwagę. Jest to pierwsze urzędowe i uroczyste zapewnienie, dane przez Monarchę wielkiego europejskiego państwa, że Hiszpanom wolno będzie zaprowadzić u siebie takie instytucje, jakie im się spodoba, a słowa te potwierdzą bezwątpienia wiarę tych, którzy widzieli w rewolucji hiszpańskiej zrządzenie Opatrzności na korzyść sprawy niemieckiej. Rzeczą jest aż nadto naturalną, że państwo, które domaga się dla Niemiec prawa urządzenia swych wewnętrznych stosunków, bez pogróżek i interwencji, pospiesza usankcjonować też samą doktrynę w Hiszpanji. Jeżeli Niemcy pragną się ustalić, albo jeżeli Hiszpanja chce się zamienić w związek federacyjny, to każdy z tych krajów powinien być wolnym zarówno, od zagranicznego nacisku.“

Pruski minister skarbu, przedstawił temi dniami Izbie deputowanych budżet na rok przyszły. Objaśnienia jakich udzielił z tego powodu w przedmiocie de-

ficytu, opierają się głównie na tem, p. Heydt przypisuje deficyt trudnościom wynikłym z podwójnego budżetu, to jest ogólno związkowego i wyłącznego, który się tylko do królestwa pruskiego odnosi. Dla przywrócenia w budżecie chwilowo zachwianej równowagi, rząd proponuje użyć niektórych kapitałów, jakiemi rozporządzać może, a mianowicie akcji kolei żelaznych aż do wysokości półtrzecia miljona talarów, i zaciągnąć pożyczkę na fundusze należące do nowo-nabytych prowincji. W dalszym ciągu swej mowy, minister skarbu usprawiedliwia się z konieczności podniesienia przyszłorocznego budżetu o blisko ośm miljonów talarów wyżej nad obecny.

Następnie rząd przedstawił do zatwierdzenia Izbie rozporządzenia królewskie, dotyczące sekwestracji rozciągniętej nad prywatnemi majątkami króla Jerzego hannowerskiego i prosił o upoważnienie do zastosowania podobnegoż środka, względem Kufirszta heskiego. Zachowanie się tych wywłaszczonych monarchów, którzy ogłosili protestacje i którzy wciąż marzą o restauracji, spowodowało, jak rząd utrzymuje te ważne rozporządzenia. Dla skrócenia rozpraw nad budżetem, Izba nie odsyłała go jak zwykle do wyznaczonej na ten cel komissji, ale postanowiono przystąpić bezzwłocznie do ogólnych rozpraw.

Dwór francuzki wyjechał do Compiègne, i w tej rezydencji odbędzie się pierwsze zebranie ministrów pod prezydencją cesarza. Zabawy w tym roku mają być bardzo świetne, a co do zaproszonych gości nader ożywione, bo odmłodzone. Słychać, że nawet niektórzy uczniowie szkół publicznych otrzymali zaproszenia.

Manifestacje, jakie miały miejsce w dzień Zaduszny na cmentarzu Montmartre, dały rządowi francuzkiemu sposobność spróbowania drogi tolerancji, i próba ta powiodła się najzupełniej. Policja nie mieszała się wcale i wszystko poszło jak najspokojniej, w jak największym porządku. Ale pomimo to, władza uznała za właściwe powołać do odpowiedzialności, ponotowane na cmentarzu osoby, które się odznaczyły burzliwszem zachowaniem, oraz dwa dzienniki, a mianowicie „Avenir national“ i „Réveil“, które ogłosiły podpisy na składkę, w celu wzniesienia pomnika deputowanemu Baudin, poległemu na barykadach w d. 3 Grudnia 1851 r. to jest w epoce zamachu stanu. Składek zebrano dotąd przeszło 2000 fr.

Policja paryzka natrafiła na wątek prowadzący do odkrycia tajnego stowarzyszenia noszącego nazwę. „Gminy rewolucyjnej paryzkiej,“ (Commune révolutionnaire de Paris) i rozszerzającego podżegające manifesty. Zdaje się, że rzeczy tej, która mówiąc prawdę, w gruncie żadnego nie ma znaczenia, chcą nadać olbrzymią doniosłość. Manifesty te, są poprostu wybrykami Feliksa Pyata, niegdyś członka rządu tymczasowego z 1848 r., który je pisze w Londynie, a potem przyjaciołom swoim, do propagowania rozsyła. Słowem, ową huczną „Gminę rewolucyjną“ stanowi Pyat, sam jeden.

W dniu 3 b. m., odbył się w Madrycie bankiet progressistowski na uczczenie połączenia się tego stronnictwa z unjonistami. P. Olozaga miał mowę, w której zalecał jedność i łączenie się stronnictw ze sobą. Na pamiątkę powrotu Olozagi do Madrytu, wybitym został złoty medal, który mu ofiarowano.

Komitet demokratyczno-monarchiczny(?) nie ułożył jeszcze swojego programmatu, skutkiem niejakich nieporozumień, zachodzących jeszcze pomiędzy członkami demokratami, progressistami i unjonistami, należącymi do komitetu. Powszechne panuje przekonanie, że prawo wyborcze ogłoszone zostanie z pewnością temi dniami i określi daty wyborów i zwoła kortezów.

Co chwila spodziewają się przybycia posła pruskiego do Madrytu.

Jeden z dzienników paryzkich rozpowszechnił pogłoskę, jakoby marszałek Serrano, jenerał Dulce i admirał Topete, popierali kandydaturę księcia Montpensier, tymczasem pogłoska ta pokazuje się najzupełniej fałszywą, gdyż ci dopiero co wspomnieni członkowie rządu zaprzeczają wręcz podobnej myśli, a ze swej strony książę Montpensier ogłosił publicznie zrzeczenie się wszelkiej kandydatury.

Madjarska Izba deputowanych, rozbiera w tej chwili delikatną a palącą dla krajów należących do korony Śgo Stefana, kwestję narodowości. Zarzuty, z któremi wystąpili niektórzy przeciwko projektowi do prawa w tym przedmiocie, znagliły rząd do zmienienia go w duchu słuszności i do rozprzestrzenienia jego podstaw na wszystkie niemadjarskie ludy.

Co się tyczy rychłego zebrania delegacji, lewica ponowiła zaczepki, odnoszące się do tytułu panującego, jako ogólnego naczelnika całej monarchji.

Rząd załatwił już tę sprawę, usuwając tytuł „cesarza,“ ze wszystkich aktów publicznych, ale opozycja dopomaga się, aby interess ten załatwionym został przez umyślnie uchwalone prawo i proponuje, jako środek przymusowy, ażeby nie upoważniać do zebrania się delegacji dopóty, dopóki kwestja tytułu prawnie rozwiązaną nie będzie. (W. T. Le Nord, La France).

NERONEK.

(AUTENTYCZNA RAMOTKA).

— Maniu! czy nie wiesz gdzie się Neronek podziewa? już od kwadransa jak go niema w pokoju, herbatka mu zupełnie wystygnie. Każ Janowi niech go poszuka, teraz wieczory wilgotne i chłodne, żeby się biedactwo nie zaziębiło, on taki delikatny.

To powiedziawszy pani Sędzina, osiemdziesięcioletnia staruszka, wypiła ostatni łyk herbaty z złoconej filiżanki, a wsunąwszy się w głęboki swój fotel, z niespokojnością na drzwi spoglądała. Śliczna jasnowłosa Mania na słowa babki wybiegła z pokoju, lecz po kwadransie nadaremnych poszukiwań Jana, powróciła ze smutną minką do okrągłego stołu, siadła przy kanapie i zaczęła głośno czytać gazetę.

Ale babunia nie zdawała się słuchać czytania wnuczki, była jakaś niespokojna i smutna, widocznie myślała o Neronku. Nagle w drugim pokoju zrobił się jakiś hałas, i po chwili przez uchylone drzwi, wbiegł skamląc straszliwie, śliczny, biały, angielski wyżełek. Przestraszona staruszka zerwała się ku niemu.... spojrzała i zachwiawszy się na nogach zemglona obsunęła się na fotel. Krew broczyła froterowaną posadzkę: Neronek wił się konwulsyjnie.

* * *

Na drugiem piętrze tego samego domu, w gustownym apartamenciku, mieszkał stary kawaler, emeryt blizko siedm krzyżyków liczący. Bez krewnych i familji smutno staruszkowi upływały chwile, a choroba zadawniona, od trzech lat pozbawiała go władzy w nogach i nie pozwoliła z domu, nawet z kanapy mu się ruszyć.

Na pół siedząc, na pół leżąc na wygodnej sofie, obstawiony flaszkami z lekarstwami, paląc doskonałego cabanosa, pan Nikodem marszczył czoło, napiętnowane bólem i od czasu do czasu bolesny ryk z piersi mu się dobywał.

Zniecierpliwiony nareszcie zwrócił się do tuż stojącego wiernego starego lokaja Macieja.

— Mój kochany Macieju, widzisz jak cierpię, nic mi doktorzy od trzech lat nie pomagają, dziś więc postanawiam rzucić doktorów i lekarstwa, sprobuję sympatycznego środka, ty mi lekarstwo przyrządzisz, ja czuję, że ozdrowieję.—To mówiąc p. Nikodem wysunął szufladę biórka obok stojącego, a przeszukawszy w papierach, wyjął starą zatłuszczoną karteczkę, i podając ją lokajowi, rzekł:

— Dała mi to poczciwa jedna kobiecina jeszcze przed 20-ta laty.

— Proszę cię tylko, żeby wino było w dobrym gatunku.

Maciej wziął kartkę i wyszedł.

* * *

— Co ty myślisz Franek,—wyrzekł krępy Antek, chłopiec kredensowy, wychodząc na ostatni stopień schodów piwnicznych i gasząc trzymaną latarkę.

— Acóż mam myślić, juści stary Maciej sfiksował, wyprawił nas po ogon czarnego kota, a tu przecież cały strych i piwnicę przeszukaliśmy, i jak na złość ani jednego bestyjstwa niema. Oj żebym ja choć innego kota złapał,—i tu zgrzytnął Franek ogromnemi nożycami trzymanemi w ręku, i wsparłszy się na ogromnym kiju zaśmiał się rubasznie

— Cicho cicho Antek, patrzaj no! tam biały kot siedzi pod studnią,—rzekł z miną tajemniczą Franek, stawiając latarnię i wysuwając się z sieni na podwórze.—Chodź no prędko niemrawo, wnet się zawiniemy, a czy biały czy czarny, to wszystko jedno, stary Maciej ślepy trochę, to nie pozna. Pomału ostrożnie, żeby nam nie uciekł.

* * *

Księżyc świecił prześlicznie, wieczór jesienny był chłodny i wilgotny. Znudzony jednostajnem życiem wśród dostatków, ciężko posuwając się ze swoją poważną tuszą, Neronek używał po podwórzu przechadzki. Neronek wcale nie odpowiadał danemu mu nazwaniu, był owszem charakteru bardzo łagodnego, do marzeń nawet skłonnego. To też zmęczywszy się wieczornym spacerem, właśnie usiadł przy pompie i wlepiwszy melancholijnie ślipki w księżyc pogrążył się w dumanie, zdając się o świecie, otaczającym zapominać, gdy nagle.... uczuł silne dłonie chwytające jego tłuściutkie ciałko, potem usłyszał straszny zgrzyt nożyc, uczuł ból straszliwy i stracił przytomność. Lecz to chwilę trwało, wyrwawszy się z trzymających go szponów, wściekły z bólu i trwogi, bezwiednie wpadł z piskiem na schody i znalazł się w pokoju pani Sędziny, zdając się wołać o pomoc i zemstę.

* * *

Pani sędzina tydzień cały przeleżawszy na gorączkę w łóżku, pierwszy dzień wstała w południe, i oparta na ramieniu wnuczki, przechadzała się wolnym lecz niepewnym krokiem po saloniku. Obandażowany Neronek leżał w najodleglejszym pokoju na łóżeczku Mani, troskliwa bowiem wnuczka, usuwała od babci nawet wspomnienia strasznej katastrofy.

Posłyszano dzwonek w przedpokoju, po chwili drzwi się otworzyły do saloniku sędziny, wszedł doktor.

— Witam szanowną pacjentkę, cieszę się niewymrwnie, że widzę ją rekonwalescentką, wizyta moja może już zbyteczna?

— Siadaj kochany konsyljarzu, niezmiernie jestem ci wdzięczną, za twoje synowskie starania. Bogu dzięki, zupełnie się już dobrze czuję; ale siadaj pan, odpcznij, zawód wasz taki męczący, chwili nie zaznacie spoczynku.

— O prawda,—odrzekł młody doktor siadając, — i to najsmutniejsza, że za nasze trudy i poświęcenia, jeszcze nam nieraz urągają. Oto teraz dopiero co wracam od wielkiego dziwaka, sąsiada pani, który grzecznie dając do zrozumienia, bym więcej nie bywał, śmiał mi powiedzieć, że z zadawnionej trzechletniej choroby, koci ogon w winie gotowany wyleczył go. Cóż pani chce, oto próba postępu XIX wieku.

Doktor nie skończył, bo pani sędzina krzyknąwszy straszliwie: „Zbrodniarze, Neronek!“ zbladła i upadła na ziemię.

— Zabiłeś ją pan, zabiłeś!—zawołała młoda wnuczka, cucąc staruszkę wodą kolońską.

— A niechże ich licho,—mruczał przez zęby doktór, dopomagając do cucenia sędziny,—widocznie, co jednym daje, to drugim odbieraz drowie. I któżby się tego spodziewał po takiej marnej rzeczy.

Leliwita.

Redaktor, W. *Szymanowski.*

— Zamknięty chwilowo skutkiem śmierci właścicielki, Handel win i korzeni ś. p. Jadwigi z Mierzejewskich *Śniatyńskiej*, przy ulicy Miodowej, wprost Rządu Gubernialnego, w zeszłym tygodniu na nowo otworzonym został.

DONIESIENIA.

TEATR WIELKI.

Dziś: Część 1-go aktu Opery **ŁUCJA Z LAMMERMOORU.—DZIESIĘĆ CÓR NA WYDANIU.**— Mazur z Opery „**HALKA**".
Jutro: **MARJA STUART** (12-te wystąpienie Pani *Modrzejewskiej*).

TEATR ROZMAITOŚCI.

Jutro: . . . .

Wystawa Krajowa Zachęty Sztuk Pięknych, codziennie w Hotelu Europejskim.

—*Wystawa obrazów ś.p. Simmlera* w pałacu hr. Potockich, otwarta codziennie od godziny 11ej rano do 6ej wieczorem. Wejście kop. 15.

MUZEUM SZTUK PIĘKNYCH, w Pałacu Kazimierowskim, w pawilonie na lewo, we Czwartki i Niedziele bezpłatnie, od godz: 10ej rano do 2ej po południu.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 29 Października (10 Listopada) 1868 r.

Monety i Papiery.	Żądano		Płacono	
	Ruble i kop: sr.			
Pół imperjały Rosyjskie rs. — k: —				
Dukaty Holenderskie rs: — k: —				
Obligi skarbowe 100 rs:, (oprócz kup:)	77	67	77	25
Listy Zast: 3 okresu, I s. za rs: 100.	84	75	84	33
Listy zast: 3 okresu, II s., za rs: 100	80	50	80	7
Listy likwidacyjne za rub: sr: 100	68	50	68	9
Nowa Ros: pożyczka prem: z r: 1864	137	—	136	25
„ „ „ z r: 1866	133	50	—	—
Bilety Banku Cesarstwa z r: 1860	86	50	—	—
Akcje Drogi żel: War: Wied: za sztukę	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	66	33	65	33
Akcje Głów: Tow. Ros: Dróg żelazn:	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:	95	50	94	50
Obligacje kolei Żelaznej Terespolskiej	—	—	90	50
Obligi Towarzystwa Kred: Ziems: .	99	50	99	—

Wartość kuponu bież: od List Zast: rs: 1 k. $53^{1}/_{3}$
Od Likwidacyjnych rs. 1 kop: $77^{7}/_{9}$
Berlin. Weksel 100 tal: 2 m. rs. $118^{5}/_{6}$ k: — rs: $118^{7}/_{12}$ k:—
Londyn 3 M. 1 funt st: rs: 7 k: 30 rs. 7 k. 28
Paryż Weksel 2 m. za 300 fr: rs: 87 k. 15 rs. — k. —.
Wiedeń Wek: 2 m. za 150 w. a: rs. 93 k: 75 rs. — k. —

Ceny Targowe Warszawskie.— Dnia 9 Listopada, płacono: Za korzec pszenicy od rs. 5 kop: 67 do rs. 6 kop: 75; żyta od rs. 5 k. 5 do rs: 5 k: 47; Jęczmienia 4 i 2-rzędowego od rs. 4 kop: 35 do rs. 4 k. 65; owsa od rs. 2 kop: 85 do rs. 2 kop: 95; kartofli od rs. — kop: 95 do rs: 1 kop: 5.

Okowity płacono, dnia 9 Listopada, za wiadro od rsr. 3 k. 26 do rs. 3 k. $31^{1}/_{2}$; za garn: od rs: 1 k. 6 do rs: 1 k. 8.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.

DODATEK.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO Nr 249.

Wtorek. — Dnia 29 Października (10 Listopada). — Rok 1868.

Przyjechali do Warszawy:

Kacprzykowski Laur: aktor z m. Sandomira nr 1544; Kowalski Wal: obyw: z m. Petrokowa nr 2456e; Mrzecki Edm: oby: z m. Wyszogroda nr 603; Majewski Karol Rzecz: Radca Stanu z Petersburga nr 414; Nowakowski Maciej oby: z Austrji nr 1588 i 9; Orłowski Leon obyw: z Lublinn nr 999e; Rychter Aleksan: urzędnik z m. Kalisza nr 1107a; Tarasow Trofim Radca Stanu z Rygi nr 634a.

Wyjechali z Warszawy:

Baumgarten Paweł Radca Stanu do Łowicza; Dobrzycki Jan obyw: za granicę; Fogel Icek kupiec do Płocka; Kulski Juljan doktor do Radomska; Łappo Wienczesław obyw: do Wieluna; Mrówka Paweł oby: do m. Petrokowa; Olszewski Błażej obyw: do Petrokowa; Podowski Leon oby: do Łowicza; Rostkowski Piotr uauczyciel do Łowicza; Salecki Jan obyw: do m. Zamostja; Wyrzykowski Juljan b. urzędnik do m. Kielc.

Wiadomości Literackie.

—Ner 19 **Gazety Lekarskiej**, pisma tygodniowego, poświęconego wszystkim gałęziom umiejętności lekarskiej, farmacji i weterynarji, wyszedł z druku i zawiera: Prace oryginalne: O zieleni (chlorophillu), przez Tymot: Łuniewskiego, Stud: med: Szk: Gł: Warsz:; Postrzeżenia dotyczące cholery, czynione w r. 1867, p. Dra Sommera, Lekarza ordynującego w szpitalu Dzieciątka-JEZUS (c. d.); Kronika zagraniczna: Zasady racjonalnego stosowania wodnej kuracji (hydrotherapia) przez Dra Pleniger, streścił M. Gruell; Krytyka: Przegląd sprawozdania z prac Komissji, ustanowionej w celu bliższego zbadania chorób wąglikowych (karbunkułowych) na nadbrzeżu rzeki Szeksny, przez Prof: Seifmaua; Wiadomości bieżące: Posiedzenie 48me oddziału chirurgji Tow: Lek:; Wycięcie języka, Dr Chwat; Ovariotomja; rezekcja szczęki górnej i szyjki kości udowej, Prof: Girsztowt, ś. p. Prof: Griesinger, sprostowanie.— Dodatek: Farmakologji arkusz 20, Histologji. i histochemji arkusz 20ty, Farmakognozji arkusz 2gi, Teksykologji arkusz 6ty.

DONIESIENIA.

MAGISTRAT

MIASTA WARSZAWY.

Podaje się do wiadomości powszechnej, że w dniu 5 (17) Listopada r. b., od godziny 12 w południe odbywać się będzie w Sali Posiedzeń Magistratu miasta Warszawy, w pałacu Namiestnikowskim, publiczna licytacja na sprzedaż nieruchomości poprzednio przez b. Dyrekcję Ubezpieczeń zajmowanej, w Warszawie pod Nr 2324, przy rogu ulic Dzikiej i Nowolipki położonej.

Licytacja odbywać się będzie głośna i rozpocznie się od summy rs. 36,508 kop. 27, wyraźnie rubli srebrem trzydzieści sześć tysięcy pięćset ośm kopiejek dwadzieścia siedm.

Wolno jest niestawającym do licytacji, składać na ręce Prezydenta miasta w sali posiedzeń Magistratu, w dniu do licytacji oznaczonym do godziny 12 w południe deklaracje opieczętowane na papierze stemplowym ceny kop. 30 podług podającego się poniżej wzoru, wyraźnie bez skrobań i przekreśleń napisane, których otworzenie nastąpi zaraz po ukończeniu licytacji głośnej.

Przystępujący do licytacij, obowiązany jest do podanej deklaracji dołączyć dowód na wniesione do Kassy Głownej Ekonomicznej miasta Warszawy, albo do Banku Polskiego wadjum rs. 3651, wyraźnie rubli srebrem trzy tysiące sześćset pięćdziesiąt jeden, które złożone być mogą gotowizną, albo listami likwidacyjnemi lub innemi papierami Cesarstwa lub Królestwa, albo też Listami Zastawnemi Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego podług normalnej ich wartości, przy dołączeniu zarazem kuponów bieżących od papierów procentowych. Wypłata summy szacunkowej za powyższą nieruchomość rozłożoną będzie w sposób następujący.

a. $1/3$ część szacunku do licytacji oznaczonego. to jest w zaokrągleniu rs. 12,170, wyraźnie rubli srebrnych dwanaście tysięcy sto siedmdziesiąt, nabywca najdalej w ciągu dni 30, od daty zawiadomienia go o zatwierdzeniu licytacji wniesie do Kassy Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy gotowizną, listami likwidacyjnemi, albo innemi papierami publicznemi, podług kursu giełdy warszawskiej.

b. Pozostałe $2/3$ części summy do tej licytacji oznaczonej, wraz z przewyżką postąpioną na licytacji obowiązany będzie nabywca, przy uregulowaniu na jego imie hypoteki nabytej nieruchomości zabezpieczyć w dziale IV wykazu hypotecznego w pierwszem miejscu przed wszystkiemi innemi wierzytelnościami i od długu tego opłacać do Kassy Ekonomicynej miasta Warszawy 5% tytułem procentu, oraz 2% na umorzenie kapitału pod skutkami egzekucji administracyjnej.

Nabywca obejmuje tę nieruchomość od dnia zatwierdzenia kontraktu przez właściwą władzę i od tej daty wszelkie z niej dochody oraz podatki i ciężary do niego należeć będą.

Szczegółowe warunki sprzedaży powyższej nieruchomości przejrzane być mogą każdodziennie, oprócz Świąt w godzinach służbowych w Wydziale Administracyjnym Magistratu.

O stanie zaś tej nieruchomości, każdy przekonać się może na miejscu.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Magistratu miasta Warszawy o odbyć się mającej w dniu 5 (17) Listopada r. b. publicznej licytacji na sprzedaż nieruchomości poprzednio przez b. Dyrekcję Ubezpieczeń zajmowanej w Warszawie pod Nr 2324, przy rogu ulicy Dzikiej i Nowolipki położonej, składam niniejszą deklarację, że za tę nieruchomość postępuje rs. (wypisać liczbami, wyraźnie wypisać summę literami). poddając się wszelkim warunkom do tej sprzedaży przez Magistrat przepisanym.

Kwit kassy (wypisać nazwanie kassy), na złożone wadjum w kwocie rs (wypisać liczbą i literami) załączam.

Stałe moje zamieszkanie jest w NN:, pisałem dnia . . . . Mca . . . 1868 r.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

P. o. Prezydenta,
Jeneralnego Sztabu Jenerał-Major **Witkowski**.
Za Naczelnika kancellarji, **C. Dawidowski**.

(3—3) —7317—(D. W.)

MAGISTRAT
MIASTA WARSZAWY.

Podaje się do wiadomości powszechnej, że w dniu 12 (24) Listopada r. b., o godzinie 12ej w południe, odbędzie się w Sali Posiedzeń Biura Magistratu, Licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, a po rozpieczętowaniu tychże, natychmiast dalsza pomiędzy obecnymi konkurentami, którzy deklaracje złożyli, Licytacja głośna, od summy jaka najkorzystniej zadeklarowaną zostanie, na dostawę roku 1869.

A. Dla Warszawskiej Straży Policyjnej:

1. Sukna szarego pół-cienkiego arszynów 2,173 werszków 8, arszyn od rs. 1 kop. 35.
2. Sukna ciemno-zielonego w lepszym gatunku, arszynów 3,581, werszków 13, arszyn od rs. 3.
3. Sukna oranżowego arszynów 18, werszków 6, arszyn od rs. 3.
4. Sukna cienkiego szaro-niebieskiego, arszynów 1,921, werszków 4, arszyn od rs. 2 kop. 25.
5. Sukna ciemno-zielonego w pośledniejszym gatunku, arszynów 481, arszyn od kop. 90.

B. Dla Warszawskiej Straży Ogniowej:

1. Sukna szarego żołnierskiego, arszynów 1,594, werszków 8, arszyn od kop. 90.
2. Sukna szafirowego, arszynów 73, weszków 14, arszyn od rs. 1 kop. 50.
3. Sukna ponsowego, arszynów 7, werszków 1, arszyn od rs. 2.
4. Sukna ciemno-zielonego żołnierskiego, arszynów 1,114, werszków 6, arszyn od kop. 90.
5. Sukna czarnego, arszynów 1,306, werszków 14, arszyn od kop. 90.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takową dostawę, mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonem, na ręce p. o. Prezydenta Miasta, opieczętowane deklaracje, napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami bez skrobania, poprawek i przekreśleń, wypiszą jaki odstępują procent od cen powyżej poszczególnionych, a do niniejszej licytacji podanych.

Nadto do deklaracji, winien być dołączony kwit Kassy Głównej Ekonomicznej Miasta Warszawy na złożone w tejże wadium w ilości rs. 2,220 i na koszta ogłoszenia rs. 12, które nieutrzymującemu się przy licytacji, natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, oraz wzory, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym, każdodziennie, wyjąwszy dnie świąteczne.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się dostawy na potrzebę roku 1869, (wypisać szczegółowo dostawę z cenami z ogłoszenia), i odstępuję od takowych cen procentów NN, (pisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie Ekonomicznej Miasta Warszawy wadjum w ilości rs. 2,220 i na koszta ogłoszenia rs. 12, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w NN., pisałem dnia NN.

(Podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

P. o. Prezydenta,
Jeneralnego Sztabu, Jenerał-Major, **Witkowski.**
Naczelnik Kancellarji **Zdzitowiecki.**
(2—3) —7494—(D. W.)

MAGISTRAT
MIASTA WARSZAWY.

Podaje się do do wiadomości powszechnej, że w dniu 12 (24) Listopada r. b., o godzinie 11ej z rana, odbędzie się w Sali Posiedzeń Magistratu licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na dostawę w r. 1869:

A. Dla Warszawskiej Straży Ogniowej.

1. Półkożuchów większych sztuk 282, sztuka od rs. 4 kop. 50.
2. Półkożuchów mniejszych sztuk 60, od rs. 3 kop. 50.

B. Dla Warszawskiej Straży Policyjnej.

3. Kozuchów tołubami zwanych, bez pokrycia, sztuk 74, sztuka od rs. 10.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takową dostawę mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, na ręce p. o. Prezydenta Miasta opieczętowane deklaracje, napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami, bez skrobania, poprawek i przekreśleń, wypiszą jaki odstępują procent od cen powyżej poszczególnionych a do niniejszej licytacji podanych.

Nadto do deklaracji winien być dołączony kwit Kassy Głównej Ekonomicznej M. Warszawy, na złożone w tejże wadjum w ilości rs. 220, i na koszta ogłoszenia rs. 12, które nieutrzymującemu się przy licytacji, natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, oraz wzory, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym, każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

WZÓR DO DEKLARACJI.

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się dostawy na rok 1869, (wypisać szczegółowo dostawę z cenami z ogłoszenia), i odstępuję od takowych cen procentów NN, (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie Głównej Ekonomicznej M. Warszawy wadjum w ilości rs. 220 i na koszta ogłoszenia rs. 12, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w NN, pisałem dnia NN.

(Podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

P. o. Prezydenta
Jeneralnego Sztabu Jenerał-Major Witkowski.
Naczelnik Kancellarji Zdzitowiecki.
(2—3) —7407—(D. W.)

Magistrat Miasta Warszawy.

Podaje się do wiadomości powszechnej, że w dniu 19 Listopada (1 Grudnia) r. b., o godzinie 12 w południe odbędzie się w Sali Posiedzeń Magistratu, licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na dostawę roku 1869 wyrobów szmuklerskich, rękawiczniczych, czapniczych i t. p.

A. Dla Warszawskiej Straży Ogniowej.

1. Galonu złotego arszynów 42, arszyn od kop. sr. sześćdziesiąt.
2. Galonu srebrnego kawaleryjskiego na naszywki, arszynów 12 werszków 12, arszyn od kop. sr. siedmdziesięciu.
3. Galonu złotego na naszywki arszynów 1 werszków 1, arszyn od kop. sr. siedmdziesięciu.
4. Halsztuków sukiennych sztuk 508, sztuka od kop, sr. siedmnastu.
5. Haftek drucianych tuzinów $155\frac{1}{2}$, tuzin od kopiejek sr. trzech.
6. Rękawic sukiennych par 155, para od kop. sr. trzydziestu dwóch.
7. Taśmy żółtej kamelarowej arszynów 58 werszków 7, arszyn od kop. sr. dziesięciu.
8. Czapek nowej formy sztuk 508, sztuka od kop. srebr. dziewięćdziesięciu pięciu.

B. Dla Warszawskiej Straży Policyjnej.

1. Sznurka do świstawek sztuk 1060, sztuka od kop. sr. jednej i pół.
2. Halsztuków z sukna ciemnozielonego sztuk 2120, sztuka od kop. sr. siedmnastu.
3. Rękawiczek zamszowych par 1060, para od kop. sr. ośmdziesięciu pięciu.
4. Czapek z sukna ciemnozielonego sztuk 1060, z których 210 z srebrną oficerską pętlą, a 850 sztuk z pętlą oranżowej taśmy, sztuka od rs. jednego kopiejek dwudziestu.
5. Pętlic z galonu srebrnego kutego, szerokości $\frac{1}{2}$ werszka z obłożeniem takimże galonem szerokości $\frac{1}{2}$ werszka do kołnierza i rękawów u mundurów par 210, para od rs dwóch.
6. Sznurku srebrnego arszynów 236 werszków 4, arszyn od kop. czterdziestu.
7. Sznurka oranżowego, arszynów 1422, arszyn od kop. pięciu.
8. Galonu srebrnego kawaleryjskiego szerokości na dwa palce arszynów 5, arszyn od rs. jednego kop. trzydziestu pięciu.
9. Galonu srebrnego kawaleryjskiego na naszywki, arszy-

nów 7 werszków 15½, arszyn od kop. sr. dziewięćdziesięciu pięciu.

10. Galonu srebrnego kawaleryjskiego szerokości na palec arszynów 31 werszków 4, arszyn od kop. srebr. siedmdziesięciu.

11. Galonu złotego arszynów 10 werszków 10, arszyn od kop. sr. siedmdziesięciu pięciu.

12. Basonu czyli żółtej taśmy z czarną na pośrodku nitką szerokości 4½ werszka, arszynów 124, arszyn od kop. sr. siedmiu i pół.

13. Basonu czyli żółtej taśmy szerokości ¼ werszka, arszynów 150, arszyn od kop. sr. czterech.

14. Basonu czyli białej taśmy, w pośrodku z niebieską nitką, szerokości 4½ werszka, arszynów 126 werszków 4, arszyn od kop. sr. pięciu.

15. Basonu czyli białej taśmy, szerokości ¼ werszka, arszynów 151 werszków 8. arszyn od kop. sr. trzech.

16. Taśmy żółtej kamelarowej na naszywki arszynów 533 werszków 8, arszyn od kop. sr. dziesięciu.

17. Haftek drucianych tuzinów 226½, tuzin od kop. sreb. trzech.

18. Zapinek rzemiennych z guzikami sztuk 74, sztuka od kop sr. trzech.

19. Sznurów oranżowych do rewolwerów, sztuk 20, sztuka od kop. sr. dwudziestu pięciu.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takowę dostawę, mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonem, na ręce p. o. Prezydenta miasta, opieczętowane deklaracje, napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami, bez skrobania, poprawek i przekreśleń, wypiszą, jaki odstępują procent od powyżej w warunkach poszczególnionych cen, a do niniejszej licytacji podanych.

Nadto do deklaracji winien być dołączony kwit Kassy Głównej Ekonomicznej m. Warszawy, na złożone w tejże wadium w ilości rs. 400 i na koszta ogłoszenia rs. 12, które nieutrzymującemu się przy licytacji, natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, oraz wzory, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym, każdodziennie wyjąwszy dnie świąteczne.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się na rok 1869 wyrobów szmuklerskich, rękawiczniczych, czapniczych i t. p. (wypisać szczegółowo dostawę z cenami z ogłoszenia) i odstępuję od takowej procentów NN. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie Głównej Ekonomicznej m. Warszawy wadium w ilości rs. 400 i na koszta ogłoszenia rs. 12, przy niniejszem załączam.

Stałe mojo zamieszkanie jest w N., pisałem dnia N.
(Podpisać wyraźnie imie i nazwisko)

P. o. Prezydenta,
Jeneralnego Sztabu, Jenerał-Major **Witkowski**.
Naczelnik Kancellarji **Zdzitowiecki**.
(1—3) —7647—(D. W.)

MAGISTRAT
MIASTA WARSZAWY.

Podaje się do wiadomości powszechnej, że w dniu 19 Listopada (1 Grudnia) r. b., o godzinie 11ej z rana, odbędzie się w Sali Posiedzeń Biura Magistratu, licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje, na dostawę roku 1869 dla Warszawskiej Straży Ogniowej lin do wycierania kominów sztuk 120, każda obejmować mająca długości sażeni 36, sztuka od rs. 5.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takową dostawę, mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonem, na ręce p. o. Prezydenta Miasta, opieczętowane deklaracje, napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie, literami, bez skrobania, poprawek i przekreśleń, wypiszą jaki odstępują procent od ceny powyżej poszczególnionej i do niniejszej licytacji podanej.

Nadto do deklaracji winien być dołączony kwit Kassy Głównej Ekonomicznej Miasta Warszawy na złożone w tejże wadjum w ilości rs. 60 i na koszta ogłoszenia rs. 10, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, oraz wzory, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym, każdodziennie, wyjąwszy dnie świąteczne.

WZÓR DO DEKLARACJI.

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się dostawy na rok 1869 dla Warszawskiej Straży Ogniowej lin do wycierania kominów sztuk 120, każda obejmować mająca długości sażeni 36, sztukę po rs. 5, wyraźnie rubli srebrem pięć, i odstępuję od takowej ceny procentów NN, (pisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie Ekonomicznej Miasta Warszawy wadjum w ilości rs. 60 i na koszta ogłoszenia rs. 10, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w NN., pisałem dnia NN.
(Podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

P. o. Prezydenta,
Jeneralnego Sztabu, Jenerał-Major, **Witkowski**.
Naczelnik Kancellarji, **Zdzitowiecki**.
(1—3) —7568—(D. W.)

Rada Szczegółowa Opiekuńcza
Szpitala Śgo Rocha.

Podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 4 (16) Listopada r. b., o godzinie 11ej rano, w Kancellarji Szpitala Śgo Rocha, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście pod Nr 395, odbędzie się przed delegowanymi Członkami Rady, Licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, a następnie głośny przetarg pomiędzy deklarantami na dostawę dla tegoż Szpitala w ciągu roku 1869, to jest w czasie od dnia 1 (13) Stycznia 1869 r., do dnia 31 Grudnia (12 Stycznia) 1869/70, mięsa wołowego, cielęcego, baraniego, wieprzowego, słoniny, chleba, bułek, masła, jaj, piwa, oleju, nafty i węgla kamiennego.

Życzący się podjąć powyższych dostaw, mogą przejrzeć warunki licytacyjne w Kancellarji Szpitala, każdodzienie, wyjąwszy świąt, od godziny 9ej rano do 3ej po południu.

Opiekun Prezydujący, Radca Stanu,
A. Broniewski.
(3—3) —7303—(D W.)

Rada Szczegółowa Opiekuńcza
Szpitala Śgo Ducha.

Ponieważ ogłoszona na dzień 18 (30) Września r. b., Licytacja na sprzedaż 1,000 sztuk Starodrzewu w lasach do dóbr Szpitalnych Mienia należących, dla braku konkurentów nie przyszła do skutku, Rada Szczegółowa Opiekuńcza powtórny termin do odbycia takowej pod warunkami poprzednio wskazanemi oznaczyła, na dzień 30 Października (11 Listopada) r. b., godzinę 5tą po południu; o czem publiczność interessowaną niniejszem zawiadamia.

Prezydujący, Rzeczywisty Radca Stanu,
Wieczorkowski.
Nadzorca Szpitala,
Michalski.
(3—3) —7348—(D. W.)

Rada Szczegołowa Opiekuńcza
Szpitala Starozakonnych w Warszawie.

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w dniu 4 (16), 5 (17) i 6 (18) Listopada r. b., o godzinie 1ej z południa, odbędą się w Kancellarji Szpitala Starozakonnych, głośne Licytacje in minus, na różne dostawy i przedsiębierstwa dla tegoż Zakładu w ciagu roku 1869, a mianowicie:

W dniu 4 (16) Listopada:

Na dostawę chleba i bułek, różnego gatunku kasz i grochu, mleka krowiego i masła.

W dniu 5 (17) Listopada:

Na dostawę mięsa wołowego i cielęciny, wszelkiego ga-

tunku jarzyn, oleju rzepakowego, świec łojowych i mydła szarego, oraz słomy.

W dniu 6 (18) Listopada:

Na dostawę bandaży i różnych knotów do lamp, pasków rupturowych, na uskutecznienie roboty szklarskiej i drukarskiej, tudzież na konserwę i pobiałę naczyń miedzianych.

O warunkach licytacyjnych, oraz o wysokości wadjum na powyższe dostawy, powziąć można wiadomość w Kancellarji rzeczonego szpitala, w zwykłych godzinach biurowych.

(2—3) —7586—(D. W.)

OBWIESZCZENIE.

Zarząd Finansowy w Królestwie Polskiem

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w Gmachu Zarządu Finansowego, w Warszawie przy ulicy Rymarskiej pod Nr 741, w miejscu jego posiedzeń, w dniu 28 Listopada 10 Grudnia) 1868 r., o godzinie 12ej z południa, na zasadzie upoważnienia b. Rady Administracyjnej Królestwa, z d. 15 (27) Marca 1866 r., Nr Kontr. 21,151, odbytą będzie głośna licytacja, na sprzedaż dwóch possessij w Mieście Warszawie, jednej pod Nr 1033 przy ulicy Grzybowskiej i Nr 1007a przy ulicy Krochmalnej; drugiej zaś przy ulicy Chmielnej pod Nr 1549ab położonych. Pozsessja Nr 1033 podzieloną została na dwie części, mianowicie: na część lit. A, której szacunek ustanawia się na rs. 12,709 kop. 35 i lit. B, której szacunek ustanawiony na rs. 12,709 kop. 35, a szacunek possesji Nr 1,007a, na rs. 10,501 kop. 35.

Possesja zaś Nr 1549 lit. A. B. podzieloną została na części 11, i szacunek każdej z nich ustanowiony następujący:

Część oznaczoną lit.	A.	na	Rs.	3,048.
„ „ „	B.	„	„	3,137.
„ „ „	C.	„	„	3,132.
„ „ „	D.	„	„	3,128.
„ „ „	E.	„	„	3,123.
„ „ „	F.	„	„	3,119.
„ „ „	G.	„	„	3,119.
„ „ „	H.	„	„	3,110.
„ „ „	I.	„	„	3,460.
„ „ „	K.	„	„	5,106.
„ „ „	L.	„	„	5,523.

Licytacja odbywać się będzie na każdą z pomienionych części oddzielnie, od szacunku dla niej ustanowionego, zaczynając od części possesji Nr 1033 lit A.

Każdy ubiegający się do licytacji, obowiązany jest złożyć w Kassie Głównej Warszawskiej, lub w Banku Polskim, tytułem wadjum w gotowiźnie, w Listach Likwidacyjnych, w Listach Zastawnych, albo w innych Papierach publicznych, z właściwemi kuponami, summę wyrównywającą $^1/_{10}$ części szacunku do sprzedaży ustanowionego, a w szczególności:

Do kupna części lit. A. poss.	Nr 1033		Rs.	1,272.
„ „ B. poss.	„		„	1,272.
Do kupna części possesji	Nr 1007a		„	1,052.
„ lit. A. poss.	Nr 1549ab		„	305.
„ „ B.	—	—	„	314.
„ „ C.	—	—	„	314.
„ „ D.	—	—	„	313.
„ „ E.	—	—	„	313.
„ „ F.	—	—	„	312.
„ „ G.	—	—	„	312.
„ „ H.	—	—	„	311.
„ „ I.	—	—	„	346.
„ „ K.	—	—	„	510.
„ „ L.	—	—	„	552.

Wadjum osoby, która się przy nabyciu utrzyma, Skarb Królestwa zaliczy na szacunek.

Wadjum zaś osób, które od licytacji odstąpią, bezzwłocznie wydane im zostaną.

Wypłatę szacunku postąpionego na licytacji wolno uiścić w ten sposób, że połowę szacunku, na rachunek którego policzone będzie złożone wadjum, nabywca zapłaci w dni 30, od daty zawiadomienia go o zatwierdzeniu licytacji, do Kassy Gubernialnej Warszawskiej, gotowizną, lub też listami likwidacyjnemi, albo listami zastawnemi z właściwemi kuponami, ale z dopłatą różnicy kursu jaka się okaże w dniu wypłaty, według świadectwa giełdy Warszawskiej.

Drugą zaś połowę szacunku zapłaci nabywca sposobem amortyzacyjnym przez opłatę 7%, to jest 5% na procent bieżący a 2% na umorzenie kapitału, w dwóch równych ratach półrocznych, zaczynając od dnia 1 (13) Stycznia 1869 r.

Szczegółowy opis pomienionych possesij, plan ich, oraz inne warunki, przejrzane być mogą codziennie, wyjąwszy Świąt i Niedziel, od godziny 10ej z rana do 3ej z południa, w Wydziale Dóbr i Lasów Rządowych.

Za Zawiadującego Wydziałem, **Stefanowicz.**
Naczelnik Sekcji, **Jaszowski.**

(2—3) —7471—(D. W.)

Kommisarz Policji Administracyjnej Cyrkułów 3go i 11go Miasta Warszawy.

Ponieważ ogłoszona na dniu 30 Września (12 Października) r. b., Licytacja Altany blachą żelazną krytej, przy Ujeżdżalni w Sąskim Ogrodzie znajdującej się, nie przyszła do skutku, przeto na mocy rozporządzenia Magistratu Miasta Warszawy z dnia 15 (27) Października 1868 r., za Nr 21943/2186, odbędzie się powtórna dnia 31 Października (12 Listopada) r. b., o godzinie 1szej z południa, Licytacja in plus, na sprzedaż za gotowe zaraz płacić się mające pieniądze, rzeczonej Altany, na rzecz należności miejskich, a to od zniżonej ostatecznie ceny, to jest od summy Rs. 200, z warunkiem oczyszczenia ściany Ujeżdżalni do której Altana przytyka). Wzywa więc chęć kupna mających, o zgłoszenie się w tym celu na grunt, w czasie wyżej oznaczonym.

(3—3) —7569—(D. W.)

Sędzia Kommissarz Massy upadłości Aleksandra Petrow.

Wzywa wszystkich Wierzycieli Massy upadłości Aleksandra Petrow, ażeby się w dniu 31 Października (12 Listopada) r. b., o godzinie 5ej z południa, w Trybunale Handlowym, w Warszawie w domu pod Nr 549, przy ulicy Długiej, osobiście lub przez umocowanych szczególnie do tego pełnomocników stawili, a to w celu podania potrójnej listy Kandydatów na Syndyków tymczasowych Massy upadłości Aleksandra Petrow.

Warszawa, dnia 26 Października (7 Listopada) 1868 r.

(Podpisano) **Jan Szyszkow.**

(1—1) —7673—(D. W)

Biuro Nauczycielskie
HELENY NOWOLECKIEJ,

przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 437, wprost Gmachu Dobroczynności.

Zawiadamia Osoby interesowane, iż nie przestaje pośredniczyć w wyborze Osób, które wykształceniem swem naukowem i talenty zastosowane być mogą do prowadzącej się edukacji prywatnej, lub w Zakładach naukowych; obecnie na liście kandydatek do powyżej wzmiankowanych posad mieszczą się: Nauczycielki Polki z wyższem i średniem usposobieniem naukowem, posiadające również muzykę, Francuzki, Niemki Nauczycielki, które prócz ojczystych posiadają i obce języki, a mianowicie angielski, oraz z muzyką w wyższym stopniu; niemniej są do pomieszczenia Nauczyciele prywatni, oraz Bony cudzoziemki. Podpisana przyjmuje i załatwia wszelkie tego rodzaju zlecenia z sumienną skrupulatnością rekomendując tylko osoby dobrze jej znane i za takowemi udziela własne poręczenie. Korrespondencja nadsyłana do Kantoru, winna być zaopatrzoną wewnątz w marki pocztowe na żądane odpowiedzi.

Helena Nowolecka.

(1—8) —7683—(2707)

KANTOR
Nauczycielski i 2giej firmy Gildja,
CZAPLIŃSKIEJ,

przy ulicy Nowo-Senatorskiej Nr 476D,

ma do umieszczenia: Osoby Nauczycielskie z wyższem wykształceniem, Francuzki i Niemki, Korrepetytorzy, i t. d; Domy do zamiany na Majątki; 10,000 Rs. do ulokowania; potrzeba na 1szy Numer hipoteki domu Rs. 9,000, przy ulicy 1szo-rzędnej; potrzebne Summy hipoteczne do nabycia; Officjaliści do ulokowania; potrzebna Bufetowa z kaucją Rs. 150.

(1—3) —7662—(16819)

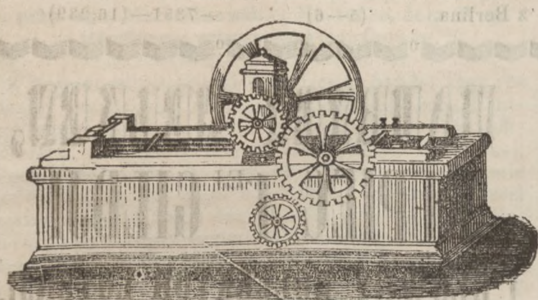
MASZYNY z żelaza kutego w różnych formatach **do kopjowania** listów, kontraktów, umów, referatów i w ogóle do każdej korrespondencji. Maszyny te, jako z kutego żelaza, zalecają się trwałością, nie podlegając tak łatwemu spękaniu, jak to ma miejsce przy odlewach żelaznych.

PRASSY z kompletnym przyrządem do wytłaczania suchym stęplem, najnowszem gustownem pismem ter, herbów, imion i firm, na papierze listowym, są do nabycia po cenie przystępnej

W SKŁADZIE MATERJAŁÓW PIŚMIENNYCH

JANA RAKOCZEGO,

przy Placu Teatralnym, dom W: Brunwej, dawniej Petyskusa, Nr 473B.



SKŁAD POWYŻSZY

posiada **MASZYNKĘ POSPIESZNĄ** z Wystawy Powszech. Paryzkiej **DO DRUKOWANIA BILETÓW WIZYTOWYCH I ADRESÓW NA POCZEKANIU.**

(5—6) —7358—(5958)



Owczarnia Zarodowa Czystej Krwi

SAATEL,

w dniu 18 Stycznia o godzinie 12 z południa odbędzie się licytacja 110 sztuk dwuletnich Tryków rassy

MERINO.

Programy za zgłoszeniem się, udzielane będą począwszy od dnia 1 Grudnia r. b.

Saatel bei Borth in Neu-Vor-Pommern.

R. HOLTZ.

(2—9) —7575—(16,542)

Z powodu wyjazdu są do sprzedania

M A G L E,

Wiadomość przy ulicy Długiej Nr 556.

(3—3) —7355—(15713)

Drzewo opałowe tanie.

W Magazynie **A. LIEDTKIE**, przy ulicy Tamka Nr 4 nowy, ceny Drzewa sosnowego w sztukach na Rs. 1 Kop. 5, Rs. 1 Kop. 35 i Rs. 1 Kop. 65; Olszowego na Rs. 1, Rs. 1 Kop. 20 i Rs. 1 Kop. 50, są tak nizkie, że ilość wyrównywająca sążniowi w sosnowym drzewie, nie wyniesie jak Rs. 8, w olszowym Rs. 9. Przytem Magazyn zaopatrzył się w Drzewo grubsze ze staro-drzewu, szczególniej dobre na podpałkę do Węgla kamiennego; jak również w Drzewo sążniowe twarde, olszowe na Rs. 10, brzozowe Rs. 11 sążeń.

(4—10) —6676—(14889)

Zagubiono **KWIT** wydany w dniu 18 Lutego 1868 r., z Zakładu przy ulicy Solec pod Nr 2951, na złożone przez Justynę Zajączkowską **Rs. 150.** jako kaucję do sprzedaży Chleba. Łaskawy Znalazca raczy oddać go Właścicielce, w domu Wicherkiewicza, w Nowej Wsi, za nagrodą. W przeciwnym razie wspomniony Kwit uważa się za nieważny. (2—3) —7518—(16547)

!!!! Zamiany starych Mebli na nowe !!!!

oraz przerabiania Mebli i wszelkich innych Robót **Tapicerskich**, pod korzystnemi warunkami dla interessantów, podejmuje się.— **K. Golanowski.**

Ulica Chmielna Nr 1524, od Nowego-Świata czwarty dom.

(5—6) —7376—(16299)

PAPIER FAYARD I BLAYN

CHARTA CHEMICA DU CODEX.

Leczy **reumatyzmy, katary, zadawnione zapalenie piersi, reumatyzmy w biodrach, rany, oparzenie, spaleniny, odmrożenia, nagniotki wszelkiego rodzaju etc.** Trąbki tego papieru całe kosztują 2 franki, połówki franka i opatrzone są podpisem **FAYARD et BLAYN.** Papier ten zalecany jest od lat 30-stu, przez najznakomitszych lekarzy. Sprzedaż hurtowa w Paryżu, ulica Neuve St. Merry, 40. W Warszawie w Składach Materjałów Aptecznych PP. Fer. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa.

(5—12) —6931—(2634)

RUPTURY

mogą być wyleczone przez użycie **Bandaża elektromedycznego**, wynalazku Dra Marie, mieszkającego w Paryżu na ulicy de l'Arbre Sec Nr 44, za który otrzymał brewet wynalazku na lat 15. Dostać można w Warszawie w Składach Materjałów Aptecznych P. Gallego na ulicy Senatorskiej. (5—24) —6930—(6781)

H. ISE mechanik w BERLINIE.

Schillingstrasse Nr 23. Comptoir: Kaiserstrasse, Nr 46.

Poleca swoje Maszyny dla fabrykantów kapeluszy, szmuklerzy, mosiężników, blacharzy, odlewni czcionek, lampiarzy, fabrykantów szrub metalowych, piły centralne nogą poruszane dla stolarzy, etc. Maszyny do gięcia obręczy i wiertarnie etc. dla kowali, ślusarzy i t. d. Balansjery do prassowania, wytłaczania i stęplowania papieru, tektury, skóry, blachy, glinki etc. Prassy do mydła i farb, Walcownia z granitu, Młynki do tarcia farb, Windy, Wentylatory, Pompy etc.

(8—10) —6665—(14,645

CZELADŹ

FOLWARCZNĄ

Z GÓR

PODKARPACKICH

PAROBKÓW,
z familją lub bezżennych;
FORNALI, WOLARZY, PASTUCHÓW;
NADOWCZARZY z Czech,
OWCZARCZYKÓW;
OWCZARZY górali, KARBOWYCH;
CIEŚLI, STELMACHÓW,
KOWALI;
POBEREŻNIKÓW, DZIEWKI;
POKOJÓWKI,
KUCHARKI i GOSPODYNIE;
Gorzelników i pomagli gorzelnianych;
Robotników do Cukrowni, Przędzalń

Poszukuje się znacznej **Gorzelni** w administrację, współkę lub dzierżawę.

i wszelkich rękodzielników fabrycznych do trzechletniej służby skontraktowanych.

Dostarcza jak zeszłych lat tak i w tym roku Dom Kommisowo-handlowy **L. Sroczyńskiego** w Krakowie, Rynek, Nr 36. (7—12) —6463—(14,483)

NIEŻYT grypy, katary, zapalenie piersi, ustępują przed użyciem

PASTY Pana BLAYN,

z Pączków Sosny Morskiej.

W Paryżu w Aptece **P. Blayn**, ulica du Marche St. Honore, 7; w Warszawie w Składach Materjałów Aptecznych. (3—32) —5808—(15610)

ZUPEŁNA WYPRZEDAŻ

Wyrobów Blacharskich,

Wanien, Maszyn do kawy, Cukierniczek, Lamp naftowych, olejnych różnych, Kubłów, Konewek, Miednic, Wasser-Klozetów, i rozmaitych Rzeczy potrzebnych do gospodarstwa, a to po cenach niżej kosztu. Ulica Nowy-Świat Nr Nr 1304 (48). (2—3) —7579—(16660)

TRAN Z BERGEN,

najlepszy, jaki dotąd był w użyciu, prawie bez koloru, smaku i woni, nadszedł do Apteki **F. Fijałkowskiego**, w Warszawie, przy ulicy Nowo-Senatorskiej.

Tamże dostać można **TRANU Baschin'a** z Berlina. (5—6) —7351—(16,239)

MAURYCY NELKEN,

KUPIEC 1-EJ GILDJI

i GŁÓWNY KOLLEKTOR LOTERJI.

Zawiadamiam PP. Kupców i posiadaczy Papierów publicznych, iż od dnia dzisiejszego w obu kantorach moich na Krakowskiem Przedmieściu i Nowym Świecie, spłacać będę:

Kupony płatne i jeszcze niepłatne od wszelkich papierów publicznych, mianowicie:

Kupony od Listów Zastawnych, Listów Likwidacyjnych, Obligów Skarbowych i wszystkich Akcji dróg żelaznych, jak również

Kupony Ruskie od pożyczek premjowych i wszelkich 5% papierów publicznych; tudzież

Kupony od papierów publicznych zagranicznych.

Mam nadzieję, że wszyscy PP. interesowani, powodowani napotykaną trudnością przy wymianie kuponów, korzystać będą z urządzenia przy obu moich Kantorach w tym celu specjalnych Kass, w których w każdym czasie sprzedać mogą **kupony płatne**, a nawet **jeszcze niepłatne**, bez potrzeby składania jakiejkolwiek specyfikacji, za potrąceniem umiarkowanej prowizji. (4—6) —7387—(D. W.)

W tych dniach otwartym został

SKŁAD

wyłączny tasiemek i pasamanterji

z Fabryki Kaliskiej **G. Buhle et Comp.**

POD FIRMĄ:

HENRYKA LITTERER,

przy ulicy Senatorskiej, Nr 473, nowy 25, w domu dawniej Petyskusa, obok Kościoła Ś-go Antoniego, Sprzedaż odbywa się po cenach fabrycznych.
(1—3) —7659—(16,863)

Uczeń Handlu

rozumiejący po niemiecku, może mieć miejsce. Wiadomość w Składzie Towarów Żelaznych, na rogu Krakowskiego-Przedmieścia, naprzeciw Zjazdu do Mostu.
(1—1) —7686—(16858)

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Za pozwoleniem Cenzury Rządowej